

Orwell w Poznaniu

23 sierpnia 2015

Przesłuchania, kwity, inwigilacja i atmosfera zastraszenia – tak swoje warunki pracy opisują osoby zatrudnione w gabinecie prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka. Prześladowani pracownicy wysłali anonimowy list ze skargą do lokalnych mediów.

– Czujemy się jak w jakimś totalitarnym systemie. Wiemy, że nasza korespondencja jest przeglądana przez osoby z otoczenia prezydenta. Prawdopodobnie kontrolują również to, co piszemy na „Facebooku” oraz bilingi telefoniczne – mówi portalowi Strajk.eu, jeden z pracowników gabinetu Jaśkowiaka.

We wtorek do redakcji wielkopolskich mediów wpłynął e-mail od grupy podpisanej jako „Zastraszeni Pracownicy Gabinetu Prezydenta”. Oprócz metod inwigilacji ich korespondencji, pracownicy ujawnili w nim również, że zastępca dyrektora gabinetu prowadzi przesłuchania poszczególnych pracowników, usiłując wydobyć z nich informacje o tym, kto utrzymuje bliższe relacje ze zwolnionymi niedawno osobami.

Przypomnijmy, dwa tygodnie temu w Poznaniu wybuchła tzw. „afera mailowa”. Do prezydenta Jacka Jaśkowiaka dotarły e-maile, jakie wymieniali między sobą jego zastępczyni Agnieszka Pachciarz oraz prezes Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych Paweł Augustyn. Według „Głosu Wielkopolskiego” tematem korespondencji miała być dyskusja o tym, co zrobić, aby nie dopuścić do powstania w Radzie Miasta koalicji PO – SLD, która ostatecznie została zawiązana 1 lipca. Zarówno Pachciarz jak i Augustyn pożegnali się ze swoimi stanowiskami. Jaśkowiak kilka dni temu przyznał, że faktycznie czytał wiadomości z kont mailowych niektórych swoich pracowników, jednak nie pamięta kto mu takie materiały dostarczył.

Dyrektor prezydenckiego gabinetu, były działacz ruchów miejskich Andrzej Białas zaprzecza jakoby wśród jego

podwładnych panowała zła atmosfera. – Proszę przyjść i z nimi porozmawiać. To młodzi ludzie, którzy nie sprawiają wrażenia zastraszonego. Mam do nich pełne zaufanie – mówi w rozmowie z „Wirtualną Polską” Białas. – W mojej ocenie ewidentnie jest to atak na prezydenta Poznania. Mamy teraz taki okres, w którym „hejt” jest atrakcyjną formą ekspresji. Szkoda tylko, że z zarzutów anonima muszę tłumaczyć się ja, jako Andrzej Białas. Jeśli ktoś ma jakieś zarzuty, to chętnie się spotkam z tą osobą i porozmawiam – dodaje.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu